



Kraków

Kraków – warto wiedzieć

Plewiński, kobiety i teatr

31 sierpnia 2018 roku Wojciech Plewiński – fotografik skończył 90 lat. Z tej okazji Muzeum Historii Fotografii zorganizowało dwie wystawy, spotkanie z autorem oraz wydało album „Plewiński. Na scenie”. Wszystko miało miejsce 15 września w obecnej siedzibie Muzeum, budynku byłej strzelnicy na Woli Justowskiej.

Fot. Marian Nowy



Podczas spotkania na strzelnicy Wojciech Plewiński podpisywał swój album... i robił sobie selfi z młodymi dziewczynami.

Wojciech Plewiński jest klasykiem polskiej fotografii. Absolwent Politechniki Krakowskiej w 1955 roku, jeszcze w czasie studiów zaczął się zajmować fotografią (jeden z wielu, który po

ówczesnej inteligencji. Melchior Wańkowicz w swojej *Karafce La Fontaine'a* pisał że Marian Eile, jest redaktorem naczelnym pisma, które „świetnie postawił”. Innymi słowy: znakomicie skroił. I ten krój spodobał się Polakom. „Przekrój” kupowało się spod lady lub z tzw. teczki, rodzaju prenumeraty, polegającej na nabywaniu kilku gazet jednocześnie. Można też było pożyczyć od życzliwych znajomych. „Przekrój” czytali wszyscy. I nie ma w tym stwierdzeniu żadnej przesady. Prasoznawcy (Tadeusz Kupis, Zbigniew Bajka) w pracach wydanych przez krakowski Ośrodek Badań Prasoznawczych szczegółowo przedstawili polski rynek prasowy. W 1961 roku „Przekrój” drukowany był w nakładzie 457 157 egzemplarzy, a po dziesięciu latach było to już – 605 587 egzemplarzy. Wśród czytelników dominowały osoby o wykształceniu średnim i wyższym, ale patrząc na kategorie wiekowe widać, że poza osobami w średnim wieku, byli licealiści i emeryci.

W 1959 dyrekcja Teatru Rapsodycznego poprosiła Plewińskiego, by zrobił dla teatru kilka zdjęć ponieważ, ich znajomy fotograf zachorował. Plewiński wszedł na scenę, zrobił zdjęcia... i tam pozostał. Potem były następne teatry: Stary, Słowackiego, Ludowy, STU w Krakowie, teatry w Warszawie, Wrocławiu, Katowicach, Tarnowie, Chorzowie, Bielsku, Łodzi i Zakopanem. Udokumentował ponad 800 spektakli. Z *Encyklopedii Teatru Polskiego*: „Wśród polskich fotografów specjalizujących się w fotografii teatralnej jest wielu mistrzów tego gatunku, m.in. Benedykt Jerzy Dorys, Edward Hartwig, Grażyna Wyszomirska, Wojciech Plewiński”. Warto w tym miejscu przypomnieć – za wspomnianą *Encyklopedią* – iż

Fot. https://przekroj.pl/archiwum



Okładka „Przekroju” nr 859 z 24 września 1961 roku. „Rzeczy w kratkę”, kolekcja własna. Autor HOFF, pozuje Grażyna Hase. Autor zdjęcia: Wojciech Plewiński.

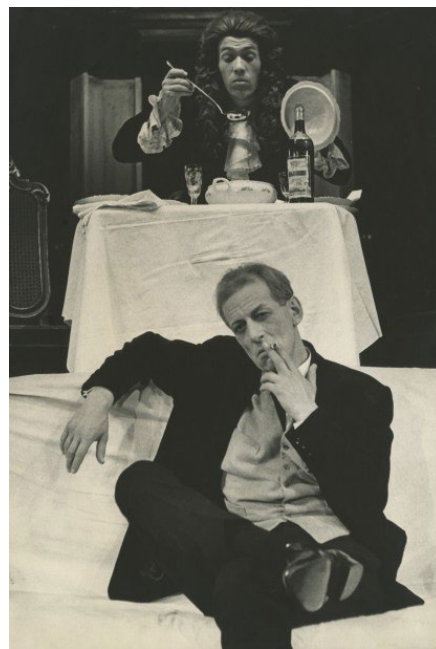
sach siemiężnego PRL-u uchylał rąbka kultury zachodniej, dawał czytelnikowi nieco wytchnienia od szarej, zabarwionej czerwienią rzeczywistości tamtych lat. Miał duży wpływ na kształtowanie się

studiach architektonicznych poszli w stronę sztuki). I nie wiadomo, jak by się potoczyły jego losy, gdyby nie „Przekrój”, z którym związał się w 1957 roku. Starsi Czytelnicy „PAUzy Akademickiej” być może pamiętają okładki „Przekroju”, na których królowały piękne dziewczyny. To dzieło Plewińskiego...

Dlatego wielu osobom Wojciech Plewiński kojarzy się przede wszystkim z „Przekrojem”, kultowym tygodnikiem, który w cza-

w Polsce fotografia teatralna powstała wraz z pojawieniem się tego medium zajmowali się nią m.in.: Karol Beyer, Konrad Brandel, Jan Mieczkowski, Aleksander Karoli w Warszawie; Awit Szubert i Walery Rzewuski w Krakowie oraz Józef Eder i Edward Trzemeski we Lwowie. Zaś pierwszą polską aktorką, która potrafiła świadomie wykorzystać medium fotografii do promocji własnego wizerunku, była Helena Modrzejewska.

A skoro o dokumentowaniu mowa,



Friedrich Dürrenmatt *Fizycy*. Stary Teatr w Krakowie im. Heleny Modrzejewskiej. Reżyser: Jerzy Jarocki. Scenograf: Andrzej Cybulski. Na zdjęciu: Jan Wilhelm Mobius – Leszek Herdegen, Newton – Ryszard Filipiński. Autor zdjęcia: Wojciech Plewiński. Data premiery: 6.07.1963.

to dodajmy, że całe artystyczne spotkanie w strzelnicy, poświęcone Wojciechowi Plewińskiemu, dokładnie zarejestrował inny fotografik – Jan Zych (także z Politechniki Krakowskiej).